Nr 278. Kraków, Wtorek 3 Grudnia 1901. Rok XX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.;** — **we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Płohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.** *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Z obozów ruskich.

„Poszukuje się męczenników“ — taki sens przebija się z tonu prasy ruskiej, a szczególnie „Diła“, po znanych zajściach w uniwersytecie lwowskim. Pismo owo z taką gorliwością i z taką radością stara się przedstawić sprawców zaburzeń, jako ofiary niegodziwego prześladowania Polaków, że doprawdy możnaby przypuścić, iż nic nie wywołałoby w jego redakcyi większego rozczarowania, jak gdyby senat wszechnicy lwowskiej zaniechał wszelkiego karania względem uczestników nielegalnego wiecu.

Jakiego stopnia dosięga przytem przesada ze strony „Diła“, świadczy wstępny artykuł w 257 jego numerze, gdzie postawiono akademików ruskich, którzy bili laskami pedelów uniwersyteckich i hałasem nie dopuścili profesorów do głosu, w rzędzie ludzi, „co, jak Chrystus (!) są okrwawieni śladami spełnionej na nich nieprawości“.

Bardziej może jeszcze niż ta przesada, dowodzi złej woli ze strony „Diła“ systematyczne przekręcanie faktów przy opisywaniu stanowiska, zajętego przez polskie społeczeństwo względem żądania Rusinów: aby we Lwowie utworzono ruski uniwersytet — i względem zajść akademickich. Przemilcza się tam systematycznie przychylne, lub bezstronne głosy dzienników polskich, a cytuje tylko krzykackie artykuły „Dziennika Polskiego“ i stanowisko jego rozciąga się następnie na całą prasę polską. „Diło“ więc ani słówkiem nie wspomniało o wstępnym artykule „N. Reformy“, która zaraz po zajściach wyraziła, co prawda, z ich powodu ubolewanie, lecz zaznaczyła słuszność samego żądania Rusinów; pominięto w piśmie owem też milczeniem, żeśmy przedrukowali główne ustępy ze znanej odezwy młodzieży ruskiej do młodzieży polskiej. Ale za to pisze się tam, że „wszyscy szowiniści polscy, nie wyłączając tak zwanych demokratów i liberałów polskich, zajadle nawołują do bezwzględnego zasądzenia i jak najostrzejszego ukarania tych, co głośno odezwali się o prawa, należne ruskiemu narodowi“.

Gdzie i kiedy „Diło“ znalazło podobne nawoływania w polskich demokratycznych dziennikach, to już pozostanie tajemnicą jego... uczciwości dziennikarskiej.

W innym znów numerze (235) „Diło“ aż na miejscu wstępnego artykułu drukuje pseudohumorystyczne studenckie wypracowanie, p. t. „Mowa skoncentrowanego demokraty, przygotowana na wiec demokratów, który dnia 24 listopada 1901 r. nie odbył się przez nieporozumienie“, w tej zaś niby mowie podsuwa skoncentrowanym demokratom najniemożliwsze napaści i judzenia na Rusinów. — „Diło“, postępując uczciwie, zanimby dało pomieszczenie podobnym elokubracyom, powinnoby wpierw zaznajomić się ze stanowiskiem „Nowej Reformy“, która, jak wiadomo, publicystycznie reprezentuje obóz „skoncentrowanej“ demokracyi, powinno było poinformować się w Wiedniu, jakie stanowisko względem uniwersytetu ruskiego i względem wniosku Romańczuka zajęli owi skoncentrowani demokraci w Kole polskiem — ale cóżby się stało w takim razie z podjętą przez wspomniany dziennik fabrykacyą „męczenników“?

Wprawdzie „Diło“ zaraz po zajściach przyznało, że krok młodzieży ruskiej był „nielegalnym“, wprawdzie słowa: „nierozwaga“ lub „nietakt“ pojawiają się i później w jego artykułach o zajściach, ale następnie „Diło“ na podstawie dość oryginalnego wnioskowania, któreby się dało w formie matematycznej tak przedstawić:

nielegalność + nierozwaga + nietakt =
= bohaterstwu

przychodzi do przekonania, że ci, którym się owe błędy zdarzyły, to właśnie dla tego „heroi“ ruskiego narodu!

Na szczęście, jakeśmy nieraz zaznaczali, „Diło“ a Ruś-Ukraina to jeszcze nie jest tosamo, a ogół polski nie myśli winić ruskiego narodu za to, że w redakcyi „Diła“ brak głów, któreby były zdolne do logicznego myślenia, i dlatego bez „borb“, a raczej mimo rozmaitych „borb“, bez sztucznego fabrykowania męczenników, uniwersytet ruski, jako rzecz słuszna i sprawiedliwa, rychło — mamy tę nadzieję — dzięki poparciu Polaków, doczeka się urzeczywistnienia.

Trzeba jednak przyznać, że na ogół publiczność ruska jest taktowniejszą, niż jej dzienniki. W przytoczonej przez nas odezwie młodzieży ruskiej były ustępy istotnie ładne, a mające wszelkie cechy szczerości, na wiecach też, jakie się obecnie po wschodniej Galicyi odbywają, celem poparcia akcyi za uniwersytetem ruskim, zdarzają się też bardzo dodatnie epizody. W Buczaczu n. p. postanowiono wysłać do młodzieży krakowskiej telegram z podziękowaniem za jej przychylne rezolucye i z pięknym cytatem z Mickiewicza. W Przemyślu znów, po uchwaleniu wniosków w sprawie uniwersytetu ruskiego, chciano też powziąć rezolucyę, potępiającą pruskie gwałty we Wrześni, ale komisarz rządowy do tego nie dopuścił (!).

Rozczulającem prawdziwie jest stanowisko moskalofilskiego „Hałyczanina“ w całej sprawie uniwersyteckiej. Ograniczył się on do powtórzenia, i to rozstrzelonym drukiem, jako jedynego „rozumnego głosu w sprawie ruskiego uniwersytetu“, następującego nieprzychylnego zdania młodoczeskich „Narodnich Listów“, które wolałyby widzieć we Lwowie rosyjski uniwersytet: „Na zbytek taki (Jak uniwersytet. Przyp. Red.) mogą sobie pozwolić wielkie i bogate narody, a austryackich Małorossów nie można uznać ani za wielki, ani za bogaty naród“.

Poza tem organ lwowskich moskalofilów, kiedy w opinii publicznej aż kipiało około sprawy tak doniosłej dla jego narodu, zabawiał się we wstępnych artykułach kwestyą ortografii, lub wycałowywaniem się z dubeltówki z krakowskim „Czasem“ za jego pojmowanie „wzajemności słowiańskiej“ i za jego moskalofilskie poglądy.

Przy tej sposobności wartoby przypomnieć naszemu koledze z Różanej ulicy, że powinien przecie raz wyjaśnić publiczności, skąd ta gorąca miłość do niego i zgoda na jego poglądy u całego moskalofilskiego jurgielnictwa w prasie od „Nowoje Wremia“ aż do „Hałyczanina“?

W zamięszaniu, wywołanem przez zajścia na lwowskim uniwersytecie, stosunkowo małą uwagę w prasie ruskiej zwrócił na siebie blisko Rusinów obchodzący odczyt prof. dra Głąbińskiego w lwowskiej „Czytelni akademickiej“ p. t. „Ilu nas jest w Galicyi wschodniej?“ — P. Głąbiński, wykazując, że ludność polska w Galicyi wschodniej jest bardzo liczną, nie powiedział nic nowego. Przed kilku laty bowiem wykazał to były współredaktor naszego pisma, p. Łokietek, w szeregu statystycznych artykułów w „Nowej Reformie“, a następnie w osobnej broszurze. W każdym razie p. Głąbiński dobrze zrobił, przypominając, że nie licząc żydów, jest nas we wschodniej Galicyi 1.224.000, że nie mamy prawa rezygnować z tej liczby na rzecz Rusinów, że więc uznając słuszność ich dążenia do samodzielnego narodowego rozwoju, musimy sprzeciwiać się wszystkiemu, co — jak np. podział Galicyi — oddawałoby im na łup ludność polską we wschodniej części kraju.

Pisząc o tem „Diło“, zapewnia, że Rusini „nigdy nie zamierzają się na polski stan posiadania“ we wschodniej Galicyi, a na słowa dra Głąbińskiego, który swój odczyt zakończył zdaniem: „Polacy są tutaj i na wieki zostaną!“ — pismo wspomniane odpowiada:

„Niechaj sobie zdrowi zostają: jednak i my tu jesteśmy, chcemy swoich przyrodzonych i konstytucyjnych praw i zdobędziemy je!“

Wszelkiej pomyślności w tej walce! Tylko któż się sprzeciwia żądaniom Rusinów, jeżeli są słuszne? „Diło“ odpowie może, że „Dziennik Polski“ — ale jak redakcya „Diła“ nie jest jeszcze całą Rusią, tak samo opinia całego polskiego społeczeństwa nie mieści się w krzykackich artykułach „Dziennika“.

Wiec kobiet polskich.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Lwów, 1 grudnia.

(n.) Zapowiadany od dni kilku wiec kobiet polskich, celem zajęcia stanowiska wobec gwałtów, popełnianych pod zaborem pruskim na bezbronnej ludności polskiej, oraz obmyślenia energicznej akcyi, dla urzeczywistnienia myśli rzuconych przez odezwy Sienkiewicza i T. T. Jeża, odbył się dziś w południe w sali ratuszowej. Zapełniła się ona po brzegi. Kobiet zjawiło się około 600, nadto bardzo wielu mężczyzn. Zebranie zagaiła w gorących słowach p. Strzałkowska, opisując ostatnie brutalne gwałty we Wrześni, oraz potrzebę solidarnej akcyi kobiet polskich, celem dania pomocy ofiarom hakatyzmu: moralnie, przez uchwalenie protestu i materyalnie, drogą składek.

Przewodnictwo na wiecu objęła pani Stefania Wechslerowa.

Pierwszy referat przedstawiła pani Machczyńska: „O solidarności narodowej“. Referentka bardzo wyczerpująco określiła znaczenie solidarności narodowej wogóle, jako dźwigni społeczno-narodowej i wskazała na środki akcyi, której chwycić się winne kobiety polskie wobec oburzających gwałtów pruskich. Przedewszystkiem należy uchwalić protest, którzyby był wymierzony przeciw szkole pruskiej, trybunałowi i społeczeństwu pruskiemu. Będzie to drugi protest Polek, pierwszy bowiem wniosła królowa Jadwiga przeciw krzyżactwu.

P. Neumanowa odczytuje z kolei następujący protest:

„Nietylko w imię praw i dążeń narodowych, ale w imię praw wszechludzkich, odzywamy się dziś do wszystkich ludów świata, do wszystkich matek, serce w piersiach mających.

„Oto dawni Prusacy, roszczący sobie prawa krzewienia oświaty, targnęli się na uczucia najświętsze w duszach naszej nieszczęsnej dziatwy i rozpoczęli straszne prześladowania tych dzieci za wiarę i mowę ojczystą. Fakt sam, fakt niebywały, grozę w każdem sercu budzący, podajemy tu pod sąd ludów, co walczyły o swe prawa i swobody.

„W miasteczku Wrześnie, w prowincyi polskiej pod zaborem pruskim, rozkazano dzieciom polskim, w katolickiej szkole, odmawiać pacierze i uczyć się katechizmu w języku niemieckim. Gdy dzieci, które w domu modlą się tylko po polsku, nie umiały i nie chciały się modlić w obcej dla nich mowie, zamknięto je w szkole i bito aż do krwi, w sposób okrutny. Opiekunowie i świadkowie zeznali, iż katowane dzieci miały rączki tak zbite i poranione, że książek utrzymać nie mogły. Jednej zaś z małych dziewcząt nauczyciel rozdzierał palcami usta, aby je zmusić do niemieckiej modlitwy.

„Na krzyk katowanych dzieci, zebrała się pod murami szkoły gromada ludzi, a matki i opiekunowie wyrzekać poczęli głośno na to barbarzyńskie znęcanie się nad dziećmi. Jęk ten i skargę, wydartą piersiom zrozpaczonych matek, władze pruskie nazwały buntem, a przed kilkoma dniami zapadł wyrok, skazujący te biedne matki i tych świadków, którzy się za dziećmi wstawiać ośmielili, na ciężkie kilkoletnie więzienie w kajdanach.

„Wyrok ten nieludzki, na jaki jedynie brutalność pruska zdobyć się mogła, wywołał oburzenie w sercach wszystkich zacnych ludzi, tembardziej, iż jedna z matek ciężko chora, skazana na półtrzecia roku więzienia w kajdanach, pozostawiła w domu 7 dzieci z babką 80-letnią staruszką, w najwyższej nędzy. A czy zliczył kto, ile długich chwil męczeństwa będą miały te lata więzienia dla tej nieszczęśliwej matki, której winą całą był krzyk rozpaczy?

„Dla opuszczonych sierot, ofiar procesu wrzesińskiego, cały naród polski, choć tak ubogi i zgnębiony, grosz ostatni w ofierze dziś składa.

„Jak jeden żywy posąg bolu stajemy przed sądem świata i domagamy się sprawiedliwości.

„Niech skarga nasza jak najszerszem rozlega się echem i dosięgnie katów, znęcających się nad dziećmi.

„Hańba i wzgarda im, za krew dzieci naszych!

„Hańba i wzgarda im, za kajdany, nałożone matkom!“

P. Aleksandrowiczówna domaga się odesłania protestu do komisyi redakcyjnej dla poczynienia w nim jeszcze poprawek. Popiera ją w tem p. Lewicka, natomiast p. Neumanowa żąda bezzwłocznego uchwalenia protestu.

P. Wieleżyńska podnosi, że takie same bezprawia, jak w Prusach, dzieją się także pod zaborem rosyjskim, należałoby więc protest rozszerzyć i w tym kierunku, dalej wyraża ubolewanie, że tu, we Lwowie, zajęto niewłaściwe stanowisko wobec słusznych postulatów młodzieży ukraińskiej, dążącej do samoistnego rozwoju intelektualnego. Domaga się tedy poparcia młodzieży ukraińskiej w jej dążeniach i uchwalenia wyrazów oburzenia senatowi Uniwersytetu lwowskiego.

Słowa p. Wieleżyńskiej wywołały wielką wrzawę wśród zgromadzonych pań; odezwały się bardzo gromkie protesty przeciw nim, które na chwilę zakłóciły powagę zebrania.

P. Aleksandrowiczówna odpiera wywody p. Wieleżyńskiej i wskazuje na to, że wiec dzisiejszy jest poświęcony wyłącznie akcyi w sprawie ofiar wrzesińskich.

Wreszcie protest pań, powyżej zamieszczony jednomyślnie uchwalono.

Z kolei p. Gostyńska referowała: „O organizacyi Towarz. oszczędności kobiet polskich“. Referentka kreśli dzieje założenia tej instytucyi samopomocy kobiecej, która posiada majątku 12.000 m. w akcyach Banku poznańskiego.

P. Aleksandrowiczówna proponuje, aby wszystkie kobiety, znajdujące się na wiecu, gremialnie przystąpiły do Towarzystwa.

P. Cybulska proponuje połączyć tę działalność z akcyą narodową na kresach.

Uchwalono wniosek p. Aleksandrowiczówej.

Trzeci referat przedstawiła pani Obtułowiczowa: „O samoobronie ekonomicznej przeciw Niemcom“. Referentka wskazuje na te towary, które dotychczas sprowadza się z Niemiec, a czemu należy na przyszłość zapobiedz. Do rzędu towarów, sprowadzanych z Prus przez kobiety, należą: tygodniki mód, zabawki, wyroby galanteryjne i t. d. Otóż należy raz na zawsze zerwać z pruskimi dostawcami, ewentualnie bojkotować u nas tych kupców, którzyby nie zaniechali zaopatrywania się w towary u Prusaków.

P. Aleksandrowiczówna stawia wnioski: I. „Wiec Polek poleca zarządowi „Tow. oszczędności kobiet“, ażeby obmyślił, co wykonać należy dla samoobrony przemysłu krajowego“. II. „Zarząd ma do 3 miesięcy zwołać walne zgromadzenie członków i przedstawić sprawozdanie o tem, co zrobił“.

Wnioski te po krótkiej dyskusyi uchwalono.

W dalszej dyskusyi (zgromadzenie nie przestrzegało ściśle form parlamentarnych) p. Steczkowska domagała się utworzenia kursów rękodzielniczych dla kobiet.

P. Obtułowiczowa domaga się zwołania specyalnego wiecu dla samoobrony ekonomicznej.

P. Gawrońska żąda bojkotowania kawiarń i lokalów publicznych, które wywieszają szyldy niemieckie i popierają pisma pruskie.

P. Wolska zawiadamia, że komitet pań wyda książkę z dokładnym opisem gwałtów, popełnionych na Polakach w Prusach.

Na wniosek p. Machczyńskiej wiec uchwala: „Wiec kobiet wyraża polskim matkom i dzieciom oraz młodzieży, która padła ofiarą hakaty, najgłębszą i serdeczną cześć!

P. Szczepanowska domaga się, aby każda kobieta polska poświęcała codziennie choćby pół godziny na czytanie wieszczów naszych i wprowadzała przez to odpowiedni nastrój w swój dom. Dalej aby matki same uczyły dzieci modlitwy i historyi polskiej.

P. Perlmutterowa zwraca uwagę na to, że wiec zastanawia się tylko nad akcyą kobiet inteligentnych i tylko takie zachęca do pracy, a zapomina całkiem o wielkiej rzeszy matek z ludu, które nie posiadają środków wpływania patryotycznie na swe dziatki. Należy więc przedewszystkiem zbliżyć się do tych licznych, biednych matek z ludu, oświecić je i umożliwić im patryotyczną pracę, gdyż dopiero wówczas będzie można mówić o odrodzeniu narodu.

Z kolei zapisywały się panie do Towarzystwa oszczędności kobiet. Wiec, na którym obowiązki komisarza rządowego pełnił p. Wenc, trwał do godziny $2^1/_2$ po południu.

Z parlamentu i z poza parlamentu.

Sobotnie obrady komisyi budżetowej parlamentu austryackiego, poprostu giną na tle ważnych spraw ogólno państwowego znaczenia, jakie wyłoniły się wraz z odbytą w sobotę wspólną radą koronną pod przewodnictwem cesarza.

Tego rodzaju rada koronna odbywa się zazwyczaj dopiero tuż przed sesyą delegacyj wspólnych, a ponieważ obecnie daleko jeszcze do tej sesyi, zwołanie jej dowodzi bardzo poważnej sytuacyi i spowodowało niektóre sfery do przypuszczenia, że rząd liczy się z możliwością, iż parlament zostanie rozwiązany, a wraz z tem wygasną mandaty członków delegacyi, że więc trzeba już teraz myśleć o zabezpieczeniu doniosłych spraw państwowych.

A pomiędzy temi sprawami, jak zapewniają, znajduje się w pierwszym rzędzie podniesienie liczebne wojskowego stanu prezencyjnego, które podobno w cyfrach da 100 batalionów więcej, niż obecny stan pokojowy wojska. Dalej sprawa nowych armat dla artyleryi polnej ma ciągle niezmniejszoną żywotność. Wprawdzie po doświadczeniach z nowemi modelami, dokonanych z początkiem jesieni, powiedziano, że na razie rzecz całą odroczono, ale odroczenie to ma za przyczynę nietylko samą niedoskonałość modeli, lecz nadto fakt, że w Rosyi i w Niemczech zaprowadzono już częściowo nowe armaty szybkostrzelające z lawetą cofającą się po strzale. Ponieważ zaś próbowane w Austryi nowe armaty były tylko ze stałą lawetą, postanowiono przed ostateczną decyzyą doświadczyć i tamtego nowego typu.

Groźba więc nowego ciężaru dla ludności, płacącej podatki nie została uchylona, lecz tylko odroczona. W każdym razie, niezależnie od sprawy nowych armat polnych postanowiono już wprowadzić w austro-węgierskiej armii t. zw. haubice, dające się łatwo i szybko z miejsca na miejsce przenosić i mające w razie wojny służyć do specyalnych celów.

Doprawdy w głowę zajść należy skąd nasza biedna, przeciążona podatkowo ludność ma to wszystko opłacić?

Jak na osłodzenie gorzkiej pigułki w przytoczonych powyżej wiadomościach zawartej, odbyła się w Wiedniu zwołana przez austryackie ministerstwo rolnictwa, a na żądanie wspólnego ministerstwa wojny i wskutek uchwały austryackiej delegacyi, ankieta w sprawie zmiany systemu w zaopatrywaniu wojska.

Zajmowano się sprawą zakupu produktów z

Dwór w Haliniszkach

przez

Emmę Jeleńską.

39 (Ciąg dalszy).

— Ale... jakże będzie? — zaczęła Zosia, której nagle zrobiło się bardzo smutno.

— Mama pójdzie do klasztoru — i Terenia także. A ja? Cóż będzie ze mną? I ogarnęło ją uczucie strasznej samotności. Łzy naszły jej do oczu i zaczęły płynąć po twarzy.

— Ależ, Zosieńko... moja Zosieńko — uspokajała ją matka — wszak to wola Boża.

Ale ją teraz gniew porwał i nie mogąc się powstrzymać, wybuchnęła:

— Bo mama mnie nie lubi! ani trochę nie lubi! Mama nigdy nie lubiła mnie i nie myślała o mnie. Nigdy! nigdy! Mama wolała siedzieć za granicą z Terenią, jak być ze mną. I ja jestem bardzo nieszczęśliwa. Wszystkie dzieci mają matki, a ja nigdy nie widzę, zawsze jestem sama... I ja wiem, że mama mnie nie lubi...

— Ależ Zosiu — starała się przerwać matka. — Co ty mówisz!

— A tak, a tak! Czy mama kiedy dbała o mnie? Mamie wszystko jedno, co się ze mną dzieje. I teraz, ja myślałam, że już będziemy razem mieszkać — czy w Białym dworze, czy gdziekolwiek — to mama teraz z tym klasztorem...

Zosia była cała czerwona od powstrzymywanych łez i od żalu i wzruszenia, co ją ogarniało. Stała na środku pokoju, zaperzona i gniewna. A pani Alina nie wiedziała co powiedzieć, aby ją uspokoić. Trwożliwa z natury, scen i wymówek nie cierpiała i teraz trochę obawy czuła przed tą gwałtowną dziewczyną, co tak śmiało rzucała jej w oczy wyrzuty.

— Ależ, moja Zosienko! ależ, moje dziecko, uspokój się — mówiła,

Ale Zosia nie słuchała — coraz dalej unosiła ją żałość i oburzenie, coraz gorętsze słowa wypadały jej z ust, drżących od wstrzymywanego płaczu.

— Każda matka dba o swoje dzieci, tylko mama nie dba o mnie, mama zostawiła mnie na łasce babuni, jakby sierotę... A teraz — mama znowu pojedzie zakładać jakieś klasztory — a ja... cóż będzie ze mną?

— Ależ, moja Zosienko — kiedy nie pozwalasz powiedzieć... Przecie Bóg...

— Bóg na to nic nie poradzi, że mama o mnie nie dba.

— ...Przecie Bóg nami wszystkiemi się opiekuje i...

W tej chwili otworzyły się drzwi, i Teresa-Leonia stanęła na progu. Był taki spokój i stanowczość i siła w jej oczach, była w niej taka niczem niezachwiana pewność, takie poczucie nieomylności, że pani Alina i Zosia uspokoiły się zaraz. Ona utkwiła swe daleko patrzące oczy w siostrę i rzekła cicho a wyraźnie:

— Sprzeciwiasz się rozkazowi Boskiemu. Dla nędznych, egoistycznych pobudek stajesz w poprzek woli Boskiej. Chyba nie pojmujesz, co robisz?

Zosia zmieszała się, siostra jej imponowała zawsze.

— Bóg rozkazał nam fundować zakon, któryby walczył za Kościół święty, za ginące w grzechu dusze ludzkie. Dzieło to jest wielkie, święte. Czemże wobec tego, powiedz, czemże jesteś ty, abyś miała, dla swej przyjemności, czy wygody, głos przeciw nam podnosić? Powiedz sama, czy wobec takiego celu możemy myśleć o twoich zachciankach, o twoich, zresztą bardzo poczciwych uczuciach? Powiedz — co ważniejszego? Bóg i Jego rozkaz? czy też twoja przyjemność?

Zosia milczała. Stojąc ze spuszczoną głową, skubała wstążkę od warkocza i myślała: A może... może one mają słuszność... Czemże jestem ja w porównaniu z Bogiem — ale jednak...

— Zresztą — zaczęła znowu Teresa-Leonia i wzięła ją za rękę — przecież ciebie nie opuszczamy. Mama troszczy się o ciebie i myśli o twoim losie. Co Bóg da? nie wiemy. Zapewne ześle ci zamążpójście odpowiednie, ale do tego czasu będziesz z nami, tymczasem tutaj, a jeśli się nic nie zmieni, to i do Rzymu możesz razem pojechać.

Pani Alina i Teresa-Leonia spojrzały po sobie i porozumiały się oczami.

— Zapewne pojedziesz z nami do Rzymu — rzekła pani Alina.

— Zakon jeszcze nie założony, więc tymczasem mama może zająć się tobą.

— I zobaczysz, jak ci tam będzie przyjemnie.

Ale w obecnej chwili, przyjemności rzymskie Zosi nie wzruszały. — Stała wciąż nieruchoma i myślała: Może one mają słuszność — Bóg może wymaga czasem zaparcia się, poświęcenia.

Jakby odpowiadając na tę myśl, Terenia znowu zaczęła:

— Ale gdybyś nawet miała przecierpieć i stracić coś na tem osobiście, czyż się nie czujesz na siłach zrobić tego dla Boga? Czyż głos Jego, żądający może i od ciebie ofiary, odbije się bez echa od twego serca? Będziesz stawiała wolę swoją i własny interes, ponad wolę Jego i interes kościoła?

Zosia niżej jeszcze spuściła głowę. Głos wyraźny i stanowczy Teresy-Leonii przejmował ją dziwną jakąś obawą.

— Bóg ciebie nie wzywa do zakonnego życia — mówiła ona dalej — nie żąda od ciebie zaparcia się ziemskiego szczęścia, ale żąda, abyś Mu nie stawała na drodze, gdy wolę swą objawia, abyś nam nie była kulą u nogi, przeszkodą w wykonaniu naszej ofiary. Owszem, żąda on od ciebie współdziałania, chce, abyśmy w tobie znalazły pomoc, pociechę a nie utrudnienie. Czyż nie czujesz tego? Czyż nie słyszysz głosu Jego w swej duszy?

Zosia nie słyszała Jego głosu, ale czuła, że oburzenie jej rozpływa się, gniew topnieje, a wola jej mięknie i poddaje się. W oczach jej kręciły się łzy, — ale były to łzy jakieś łagodne.

Przeczytała Teresa-Leonia zmianę tę w jej twarzy i rzekła:

— Przyrzeknij, że nam trudności nie będziesz stawiała, że owszem, czem tylko zdołasz, przyczyniać się będziesz do wielkiego dzieła.

A Zosia, zupełnie już przekonana, odpowiedziała:

— Przyrzekam.

— Bóg ci to wynagrodzi — rzekła Teresa — i wyszła z pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wolnej ręki, sprawą cen i t. p., ale jak zwykle ankieta, tak i ta nie miała prawa do żadnych obowiązujących uchwał. Prawdopodobnie pozostanie ona fajerwerkiem, mającym nibyto dowodzić, że rząd nie lekceważy sobie uchwał ciał reprezentacyjnych.

W komisyi budżetowej austryackiej Izby poselskiej mówiono, jak to już doniosły telegramy, o dwu punktach budżetu, zatytułowanych „Zarząd skarbowy“ i „Popieranie przemysłu“. W rozprawach nad pierwszym z wymienionych punktów zabierał głos z polskich posłów dr Górski, który zeszedłszy na sytuacyę i możliwość rządów bezparlamentarnych, dowodził, że wprawdzie takie rządy zdołałyby może zaprowadzić ład wewnętrzny w państwie, jednak nie zdołałyby utrzymać równowagi budżetowej, do której niezbędnym jest parlament. Nakoniec p. Górski wystąpił przeciw pomnożeniu posad urzędniczych w zakresie władz skarbowych.

O „popieraniu przemysłu“ mówiło bardzo wielu posłów. A więc prócz referenta, członka niemieckiego stronnictwa ludowego dra Pradego, pp. hr. Stürgkh z wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, Derschatta z niem. stron. ludowego, dr Schalk od Wszechniemców, Vukovic Chorwat, dr Menger niemiecki postępowiec, Romanowicz z Koła polskiego, dr Kramarz, dr Forzt i dr Zaczek z klubu młodoczeskiego, wreszcie szef sekcyjny, zastępujący ministra handlu baron Weigelsperg. P. Romanowicz obszernie przedstawiał co w zakresie autonomicznym zrobiono w Galicyi dla poparcia przemysłu i dowodził, że jeżeli z jakiego powodu akcya powyższa tam chroma, to dla braku poparcia rządowego.

Dalsze obrady komisyi budżetowej dziś przed południem.

Co się tyczy pytania, jak długo i kiedy obradować jeszcze będzie Izba poselska, to w związku z niem stoi wiadomość, jakoby sejm czeski miał być zwołany dnia 7 stycznia na kilkudniową sesyę dla uchwalenia paromiesięcznego prowizoryum budżetowego i dla ukonstytuowania się. Przypuszczają, że ta sesya potrwa do 12 stycznia, tak że parlament zebrałby się ponownie 14 stycznia.

„Mróz i odwilż“.

W ostatnim numerze, jaki otrzymaliśmy, umieszcza petersburskie „N. Wremia“, znamienny, jak na obecne czasy, artykuł pod powyższym tytułem, traktujący o rzekomem przebudzeniu się ducha wśród Słowian, którzy zamieszkują Austro-Węgry i wschodnią część cesarstwa niemieckiego. Czytamy w tym artykule, że szerokie morze słowiańskie było w tamtych stronach skute zbitym lodem germańskiego feudalizmu, oraz pojęciami religijnemi i zasadami, na jakich opierało się cesarstwo rzymsko-niemieckie. „Następnie ten lód podtrzymywały mrozy t. zw. oświeconego absolutyzmu, liberalna konstytucya w Austryi i patentowany żelazny kułak w Prusiech.“ Teraz jednak — pisze publicysta rosyjski — potworzyły się w tym lodzie wolne miejsca, po których z dumą przepływają modre fale Słowiańszczyzny, na morzu słowiańskiem w środkowej Europie zapanowała odwilż pożądana. Ten pomyślny obrót rzeczy należy, jego zdaniem, przypisać rozwojowi kultury wśród Słowian, którzy np. w Czechach w wielu miejscach stoją wyżej, niż Niemcy, pod względem rozwoju duchowego, wykształcenia naukowego, technicznego itd. Prusacy zaś powinni rachować się z możliwością utracenia, dla swych celów narodowych, nietylko Poznańskiego, ale także pewnych części Śląska, gdzie Słowiańszczyzna z roku na rok się odradza i zdobywa stracony niegdyś grunt pod nogami.

Szczególniej jednak zachwycają autora powyższego artykułu postępy Słowiańszczyzny na Morawach. Biorąc zaś na uwagę, że i „w Polsce budzić się zaczyna poczucie duszy słowiańskiej“ nie dziwi się strachowi Niemców o ich całość, tem bardziej, iż poza Czechami i Polakami stoi „wielka, słowiańska Rosya“. Niemcy jednak bez walki nie ustąpią, a już teraz nawet budują przez oporne Morawy i Śląsk cały szereg mostów ku Wiedniowi. Na dowód zaś tego przytacza „veto“ Niemców przeciw założeniu czeskiego uniwersytetu na Morawach, wynik wyborów w Katrein pod Opawą itd. Jednem słowem, kończy swoje wywody „N. Wremia“ walka zaczęła się już na całej linii i byłaby wielką taktyczną pomyłką ze strony świata słowiańskiego, gdyby nie zwrócił uwagi odpowiedniej na obronę jednej z najważniejszych pozycyj“.

Nie przypisując zbytniej wagi do omawianego artykułu, zaznaczyć jednak w nim musimy tę niekonsekwencyę, że gdy w Gnieźnie nad polską ludnością dokonuje się zbrodnia, wołająca o pomstę do nieba, publicysta rosyjski nie znalazł dla niej słowa potępienia. Przy podobnej sprawiedliwości względem jednego ze szczepów słowiańskich, nieprędko pękną okowy „lodów“, krępujących Słowiańszczyznę.

Z powodu pruskich gwałtów.

Kraków, 2 grudnia.

Na dar narodowy dla ofiar procesu w sprawie wrześnieńskiej wpłynęły do redakcyi i administracyi „Nowej Reformy“ w dalszym ciągu do dzisiaj godziny 1 w południe następujące składki:

Zebrane w restauracyi Wojciecha Woźniaka (przy ulicy św. Jana) Woźniak koron 1, Boluś 0·20, Kowarzyk 0·40, Fitasiński 0·40, Stręk 0·20, P. 0·20, Kobiała 0·20, Łodziński 0·20, H. F. 0·20, X. X. 0·20, N. N. 0·25, Auriga 0·40, Pytel 1, N. N. 1, L. L. 0·50, Mocha 0·50, Bidowicz 0·30, Mikołajski 0·50, M. 0·10, Skotnicki 0·50, N. N. 0·30, Süssel 0·50, Brożek 0·20, J. J. 0·20, T. Rojewski 0·20, Wiadrowski Leon 0·60, Bałuk 0·10, Włodz. Malec 0·20, Świstelnicki 1, Stanisław Fesnak 1, Häusel Jan 1, K. Tyche 0·20, Wierzbicki 0·40, Świętosławski 0·20, J. Z. 1, Figurski 0·10, L. Kosek 0·20, S. Matuszyński 0·40, Iksorowicz 0·20 (razem 16·25); Stowarzyszenie bratniej pomocy kelnerów w Krakowie, w myśl uchwały z d. 30 listopada, 10, ze składu wódek Porzyckiego 3·02, A. W. 2, H. Myczkowska, nauczycielka ze wsi Prusy 1, dziatwa szkolna z Prus 3, K. A. z Prus 2, Marya Wojciechowska 1, Ig. Bul. z Dojazdowa 1, Dr Chmura 2, Jakób Makuła 1, Stanisław Dudek 1, Marcin Białka 1, Kutek Jan 1, członkowie Rady powiatowej w Białej 138, P. K. 2, M. Szląg 0·04, J. M. 0·24, A. Bąkur 0·20, K. F. 0·02, na ręce W. Biechońskiego: poseł Płocki 100 i dr Radomyski 10, dr M. Hommé zebrane od członków czytelni w Andrychowie 59, Jan Służewski 10, uczniowie szkoły górniczej w Wieliczce 6·08, dr Leon Nowakowski 2. Władysław Galarewicz 1, Marya Olkuszewska 2, za pośrednictwem radcy R. Medwicza z Białej: urzędnicy sądowi 17, Emil Pelikan 3, ks. Boba 3, ks. Rączka 2, ks. Adamszewski 2, Al. Giełdanowski 10 (razem 37); urzędnicy szpitala św. Łazarza w Krakowie 25·70, służba szpitala św. Łazarza w Krakowie 25·28, uczestnicy wieczorku kolarzy krakowskiego „Sokoła“ 7·40, profesorowie: Morawiecki, Zachimski i Dziama 7·20, Mikucki imieniem Biura wodociąg. i tegoż służby 14·10, Hanusz 6, Brudzewski 2, Tylko 2, Pankiewicz 2. Mełek 1, Bondy 1, Trybowski 1. Olszewski 2, Staś i Zosia Łojasiewicz 1·70, N. N. 1·30, Karol Świątek zebrane między personalem sądu powiatowego w Ślemieniu 14·70, personal Towarzystwa handlowo-przemysłowego w Tarnobrzegu 7, urzędnicy i służba powiatowej kasy dla chorych w Nowym Sączu 4·40, Wadowita z Wiednia 4, L. Zajedlewski zebrane 3·20, J. Fiałkowski zebrane podczas gry w kręgle w „Sokole“ w Nowym Sączu 2·84, Antoni Bahr 2, B. Zamorski 1, współpracownicy cukierni lwowskiej 6, A. Sadrok 2, lampiarze gazowni miejskiej 4·50, Józef Dorantowicz 10, Czytelnia akademicka zebrane na wieczorku listopadowym 13·70, pracujący w drukarni L. W. Anczyca 4·40, oddział kobiecy w telefonie i poczcie w Krakowie 26·72 — co czyni razem koron 618 halerzy 99, a razem z wykazanemi poprzednio 4.022 koron 06 halerze.

Ile dotąd złożono? Poznańskie Biuro prasowe donosi:

Wedle najnowszych obliczeń zebrano do soboty na ofiary sprawy wrześnieńskiej następujące sumy:

Dr Niegolewski, główny skarbnik, marek 1240·10, Dziennik Poznański 7828·13, Kuryer Poznański 2330·65, Praca 1994·34, Dziennik Kujawski 1369·44, Goniec Wielkopolski 618·28, Lech (Gniezno) 501·25, Komitet berliński 465, Orędownik 391·90, Gazeta Grudziądzka 329·90, Wielkopolanin 319·42, Dziennik Berliński 222·66, Gazdta Toruńska 221·50, Postęp 110·45, Dziennik Śląski 92·54, Pielgrzym 70, Przyjaciel Ludu 34, Gazeta Robotnicza 7·50 marek.

Nadto zebrały: Czas koron 11.208·94, Słowo Polskie 6150, Nowa Reforma 3248·23, Dziennik Polski 1948·54, Głos Narodu 806·14, Gazeta Narodowa 620·30, Przedświt 100, razem 24.082·15 koron, co czyni 20.469·80 marek, razem 38.611·86 marek.

Ze Lwowa donoszą nam o wiecu kobiet, z którego sprawozdanie podajemy na innem miejscu, następujące szczegóły:

Z powagą i godnością, jaką ważność chwili wymagała, odbył się olbrzymi wiec kobiet w sprawie wyroku sądu gnieźnieńskiego. Już przed godz. 12 w południe, na którą wiec był zapowiedziany, zaczęła się zapełniać sala ratuszowa bardzo licznie, o godzinie zaś 12½ napływ był tak znaczny, że sala nie była w stanie pomieścić wszystkich uczestników, to też wielu pozostać musiało w sali przyległej, a nawet bardzo wiele osób pozostało na korytarzu, chcąc w ten sposób zamanifestować swoją solidarność z obradującymi w sali.

Protest, uchwalony na wiecu, zostanie przetłómaczony na język francuski, angielski, włoski, czeski i niemiecki i wysłany do wszystkich wybitniejszych osób całego świata.

W mieście panuje atmosfera gorąca; sprawa ofiar hakaty pruskiej nie schodzi z porządku dziennego. Na niedzielę skonsygnowano pogotowie wojskowe, a patrole policyjne w silnych oddziałach przeciągają ulicami. Ulica Mochnackiego, przy której się mieści konsulat niemiecki, jest pilnie strzeżoną. Ofiarność nie ustaje, składki płyną dalej obficie.

W szerokich kołach panuje rozgoryczenie, że nasza reprezentacya w Wiedniu nie znalazła dotychczas sposobności poruszenia tej sprawy w parlamencie.

Z Żywca od burmistrza p. Jana Studenckiego otrzymujemy następujące pismo:

Mam zaszczyt donieść Szanownej Redakcyi, że Rada gminna miasta Żywca na posiedzeniu odbytem w dniu 29 listopada uchwaliła na rzecz wrześnieńskich ofiar prześladowania pruskiego datek 100 koron, który na ręce Szanownej Redakcyi przesłany zostanie.

Z Białej od posła Łazarskiego otrzymujemy następujące pismo:

Zgromadzeni na posiedzeniu pełnej Rady członkowie Rady powiatowej bialskiej zebrali między sobą kwotę 138 koron na wsparcie sierot procesu wrześnieńskiego. Z uznaniem podnoszę, że i członkowie narodowości niemieckiej, w szczególności pp. burmistrz Lukas i H. Gülcher znaczniejsze datki na ten cel złożyli.

Stanisławów, 1 grudnia. „Ueberbrettlerzy“ odwołali swoje występy, na ich miejsce zaś przyjechać do nas zamierza „Ibsen-Theater“, który pomimo całej tragedyi, odgrywającej się pod pruskim zaborem, pomimo jednego głośnego jęku, bólu i rozpaczy we wszystkich granicach b. Rzeczypospolitej rozbrzmiewającego, odważa się nas tu chcieć odwiedzić. Zapowiedź ta, rozlepiona dzisiaj na murach naszego miasta, zelektryzowała publiczność. Plakaty w wielu miejscach pożdzierano.

W piątek odbyło się poufne zebranie tutejszych obywateli w sprawie zwołania wiecu przeciwko prześladowaniom pruskim. Uchwalono wiec zwołać na 8 b. m. do sali ratuszowej, a komitet zwołujący wniesie od siebie szereg rezolucyj, do których zredagowania wybrano umyślnie komisyę. Do posła Holańskiego wysłano dziękczynny telegram.

Nowy Sącz, 1 grudnia. Na dochód dzieci wrześnieńskich urządza „Sokół“ nowosądecki d. 6 b. m. wieczór św. Mikołaja.

W Gródku Towarzystwo pedagogiczne wydało odezwę do swoich członków, wzywającą do składek na ofiary wrześnieńskie.

W Brzozowie, Borysławiu i Żurawnie zawiązały się komitety dla zbierania datków na bohaterów polskich w Prusach.

W Stanisławowie i Stryju odbyły się wczoraj wieczorki na rzecz ofiar gnieźnieńskich.

Przemyśl, 1 grudnia. Tutejsza „Czytelnia naukowa“ urządza 4 b. m. ku czci Michała Bałuckiego, a na dochód funduszu dzieci wrześnieńskich uroczysty wieczór. — Odegranym zostanie „Dom otwarty“.

Z Chorkówki piszą nam: Obecny odruch całego społeczeństwa przeciw gwałtom pruskim ma w sobie znamię jakiejś żywiołowej potęgi. W tej chwili poczuliśmy, jak wielką jesteśmy siłą, byle tylko iść razem. Mamy to wrażenie, że chwila ta stanie się jednym z przełomowych momentów naszego narodowego życia. Brutalne gwałty pruskie zerwały nam bielmo z oczu, a teraz nastąpić powinien szereg męskich czynów, jak: stałe opodatkowanie na cele narodowe, stałe wspieranie kresowych placówek, stworzenie stałych łączników między dzielnicami naszej Ojczyzny, zorganizowanie łączni z rozrzuconemi grupami emigracyjnemi, stworzenie naszej narodowej statystyki, poparcie własnego przemysłu i handlu.

Podejmujemy tę myśl w nadziei, że w szerokich kołach spotka się z sympatycznym oddźwiękiem i w ciało oblekać się zacznie.

Przyjm Szanowna Redakcyo wyraz naszego uznania za to, żeście pierwsi zatrąbili do apelu w w sprawie wrześnieńskiej i że odważnie i skutecznie służycie sprawie ojczystej.

Na chleb dla ofiar pruskiego barbarzyństwa przesyłamy 27 koron.

Tarnów. 1 grudnia. Młodzież seminaryum nauczycielskiego urządziła wczoraj wieczór ku czci Mickiewicza. Punktem kulminacyjnym wieczorku było przemówienie prof. Czaykowskiego, który poświęcił słów kilka bohaterom sprawy narodowej w Wrześni. Z prawdziwym bólem napiętnował wyznanie wrześnińskiego nauczyciela: „Byłem Polakiem, lecz nim więcej nie jestem“. Wyraził radość, że hakata pruska minęła się z celem, bo, zamiast zagłuszyć, spotęgowała poczucie jedności narodowej. Wezwał młodzież, aby objawione uczucia nie były objawem tylko chwilowych porywów, lecz przejawem głębokich, trwałych przekonań, aby w posłannictwie jej kierowało nią życzenie wieszcza: „by książki moje zbłądziły pod strzechy“, bo jeżeli wszystkie dzieci odczują boleść toczonej robactwem zbrodni Matki-Ojczyzny, wtedy odzyska Ona dawną potęgę i siłę.

Pozatem oklaskiwano odczyt p. Hadalskiego, występ chóralny i orkiestralny uczniów seminaryum pod kierownictwem p. Studnickiego i zbiorową deklamacyę z „Konfederatów barskich“.

100 koron na Wrześniaków przeznaczyła Rada miasta Stryja.

Dobry projekt. Piszą nam ze Stanisławowa: Dużo u nas się pisze i pisało o tem, aby raz wszelkie napisy w języku hakaty, czy to na plakatach, lub szyldach się okazujące, usuwać. Jednak skutku wielkiego tych nawoływań prasy niema i często sążniste plakaty drukowane jedynie w tym, tak miłym dla nas języku zapowiadają u nas w Stanisławowie jaki koncert lub przedstawienie niemieckie. Jest na to sposób, któryby raz na zawsze zaradził radykalnie tej niewłaściwości. Poprostu każdym razem obok napisu lub szyldu niemieckiego należałoby przykleić kartkę wielkości ćwiartki papieru z literami H. K. T. Za skutek ręczę.

„Sokół“ jasielski wydał gorącą odezwę do obywateli z wezwaniem o składanie datków na ofiary wrześnieńskie. Odezwa kończy się następującemi słowy: „Ale nie dość na tem. Prócz datków i współczucia, nam wyżej trzeba się wznieść: Precz z towarami pruskiemi! Ani na chwilę nawet nie wątpimy, że nasi panowie kupcy zerwą z firmami krzyżaków, jak już gdzieindziej zrywają, a matki-Polki jasielskie prosimy na wszystko, co drogie, by zawiązawszy się w komitet stały, strzegły wykonania tego najważniejszego dzisiaj postulatu narodowego. Ani jeden towar z rąk pokalanych krwią polską nie powinien znaleść się odtąd w domach naszego miasta!“

Wiec polski w Wiedniu odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godzinie 9 przed południem w sali hotelu Savoy, VI. Mariahilferstrasse 81. Komitet wydał odezwę wzywającą do licznego stawienia się na wiecu. Odezwa kończy się następującemi słowy: „Polscy posłowie! wszystkich odcieni politycznych i kierownicy naszych spraw w kraju, do Was udajemy się z życzeniem i prośbą, byście energicznie poparli nasze usiłowania, łącząc się z nami w oburzeniu, tak solidarnie w całem naszem społeczeństwie się objawiającem, a w ciałach prawodawczych wywierali silny i skuteczny nacisk, by położono tamę krzyżackim bezprawiom.“

Prasa słowiańska zajęła się żywo sprawą wrześnieńską. Obecnie „Petersb. Wied“. podały nawet odeswę Sienkiewicza w dosłownem tłómaczeniu. Zamieścił ją także w dosłownem brzmieniu „Kraj“ petersburski“; pomimo tego, dotąd przynajmniej, nie pozwoliła cenzura warszawska zamieścić odezwy Sienkiewicza dziennikom polskim.

Najgorliwiej całą tą sprawą zajęły się dzienniki czeskie.

Staroczeska „Politik“ zamieszcza piękny artykuł o dramacie wrześnieńskim, w którym pisze:

„Czy postępowanie rządu pruskiego z Polakami nie musi także oddziałać na politykę Polaków galicyjskich? Oni byli dotąd zdecydowanymi zwolennikami przymierza z Niemcami. Już nieusprawiedliwione, nienawistne wydalanie polskich poddanych Austryi z Prus zachwiało nimi; dziś musieli dojść do uznania, że ich najofiarniejsze oddanie się obowiązkom przymierza nie zdołało obronić ich rodaków od najbrutalniejszego prześladowania.

„My, Czesi, już od dawna nie mamy wątpliwości, że alians z Niemcami wyzyskiwany jest jako instrument do popierania narodowo-niemieckich aspiracyj i do uszczuplania praw ludności słowiańskiej, a szczególnie czeskiej. Więc jest aż nadto zrozumiałem, że nakładanie na nas ofiary składaliśmy bez szczególniejszego zapału. Jeżeli teraz także Polacy doszli do przekonania, że i na nich alians z Niemcami naklada narodową kontrybucyę, to trójprzymierze spadnie już tylko do poziomu sprawy stronnictw lewicy niemieckiej.

„Ale choćby i czynni politycy polscy ze względów oportunistycznych nie mieli iść za głosem patryotycznej prasy, to wyrok gnieźnieński sprawił, że wytworzył nowy łącznik i ogniwo wspólności uczuć między czeskim a polskim narodem, ponieważ przez ten najnowszy objaw prusko-niemieckiej tolerancyi wykazało się w sposób najjaskrawszy, skąd obu narodom wspólne grozi niebezpieczeństwo“.

„Narodni Listy“ zabierały kilkakrotnie głos w tej sprawie. W jednym z ostatnich numerów organ młodoczeski solidaryzuje się z wystąpieniem Holanskyego w parlamencie i twierdzi, że było ono wyrazem przekonań całego narodu czeskiego.

Najpoważniejszy dziennik chorwacki, „Obzor“, poświęca zajściom wrześnieńskim stałą rubrykę i informuje czytelników swoich o szczegółach. Wielkie wrażenie wywołała w całej południowo-słowiańskiej prasie odezwa Sienkiewicza. — W dzisiejszym numerze pisze o tem „Obzor“ pod nagłówkiem: „Polacy w Prusiech i Henryk Sienkiewicz“ i przytacza całą jego odezwę.

Z innych pism chorwackich umieszczają artykuły obszerne „Hrvatske Pravo“, „Hrvatska Domovina“, zadarski „Narodni List“, „Branik“, „Civena Hrvatska“ i inne. Serbski dziennik „Sobobran“ rozpisuje się także o dzieciach wrześnieńskich i podnosi ich poczucia narodowe.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie (zamiejscowi za dopłatą 30 halerzy na koszta przesyłki) 25 arkuszy sensacyjnych pamiętników Jasieńczyka p. t.:

„Dziesięć lat niewoli moskiewskiej“

i początek wychodzącej w feletonie naszego dziennika powieści Emmy Jeleńskiej p. t.:

„Dwór w Haliniszkach“.

Kronika.

Kraków, 2 grudnja.

Posiedzenie Rady miejskjej odbędzie się we czwartek 5 b. m. o godz. po południu.

Uczczenie prof. Browicza. Z powodu mianowania prof. patologii anatomicznej na Uniwersytecie krakowskim dra Tadeusza Browicza członkiem Akademii umiejętności w Pradze, młodzież akademicka z wydziału lekarskiego postanowiła uczcić swego szanowanego i lubianego profesora, tembardziej, że odznaczenie to zeszło się z jubileuszem 25-letniej pracy na katedrze profesorskiej dra Browicza. Gdy zatem dzisiaj o godzinie 12 w południe prof. Browicz ubrany w białą zwykłą bluzę zjawił się w sali wykładowej Collegium medicum powitał go chór akademicki odśpiewaniem pięknej umyślnie na ten cel napisanej kantaty, poczem z grona zebranych wystąpił słuchacz medycyny p. Szalit i w dłuższem ze swadą wygłoszonem przemówieniu podniósł zasługi profesora Browicza dla polskiej nauki i dla społeczeństwa, oraz obywatelską działalność cenionego i głośnego za granicami kraju uczonego.

Imieniem asystentów prof. Browicza przemawiał prof. dr Nowak, dalej przemawiali: imieniem Biblioteki słuchaczów medycyny akad. p. Rzegociński, imieniem senatu akademickiego prf. dr Leon Wachholz, imieniem Towarzystwa lekarskiego i redakcyi „Przeglądu lekarskiego prof. dr Kostanecki, imieniem sekcyi przyrodników krakowskiej Akademii umiejętności prof. dr Kreutz. Poczem jeden z zebranych lekarzy odczytał szereg telegramów z życzeniami i uznaniem dla jubilata ze wszystkich dzielnic kraju i z poza kraju, z tych telegramy Towarzystwa lekarskiego we Lwowie, od wielu korporacyj lekarskich w Warszawie, w Poznaniu i Pradze przyjmowane były hucznemi oklaskami.

Gdy oklaski umilkły, zabrał głos jubilat i w słowach krótkich, serdecznych, tamowanych wzruszeniem, podziękował za tę niespodziewaną owacyę, przyrzekając i nadal taksamo gorliwie pracować dla nauki. Odśpiewaniem przez chór akademicki „Niech żyje nam!“ skończyła się ta zaimprowizowana owacya dla profesora Browicza, która była świadectwem o miłości, jaką umiał sobie u uczniów zdobyć. W owacyi brał udział także prawie cały wydział lekarski, grono profesorów, oraz wielu starszych lekarzy z miasta.

Taksy aptekarskie. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie taryfy taks aptekarskich na rok 1902.

Z „Domu Jana Matejki“. W ciągu miesiąca listopada zwiedziło Dom Matejki i jego zbiory osób 42 za wstępem po 40 halerzy, 5 osób za wstępem po 1 koronie i 10 osób w dniach i godzinach pozaurzędowych za osobną opłatą, uwidocznioną w księdze darów. Z tego tytułu wpłynęło ogółem do kasy Towarzystwa 48 koron 80 halerzy.

Towarzystwo „Polska sztuka stosowana“ pragnąc zaznajomić się z dawnym przemysłem stolarskim polskim, uprasza najuprzejmiej mieszkańców Krakowa, aby zechcieli łaskawie zawiadomić zarząd Towarzystwa (w Muzeum Narodowem), czy nie posiadają mebli o wyraźnym typie staropolskim (z wyłączeniem gdańskich), odznaczających się zwłaszcza wykładanemi deseniami z drzewa różnobarwnego, (jak n. p. wyrabiane w XVIII wieku w Kolbuszowej).

Termin nadsyłania prac konkursowych na afisz dla pierwszej wystawy Towarzystwa, został odłożony do dnia 20 grudnia.

Przy tej sposobności przypominamy, że termin nadsyłania prac konkursowych na projekt łyżki stołowej o charakterze swojskim, zastosowany do wykonania w srebrze (nagroda 50 rubli) upływa z d. 15 grudnia b. r.

Prośba do dzieci. Udajemy się z gorącą prośbą do dzieci krakowskich, o pomoc dla biednej dziatwy na Śląsku, w Cieszynie i Białej. Na gwiazdkę pożądane są bardzo książeczki polskie, obrazki itp. skromne podarki, które jak najprędzej łaskawie nadsyłać proszę do pań: Sleczkowskiej, ul. Batorego 4 i 6, i Zieleniewskiej, ul. św. Marka 31. —

II. sekcya Koła pań w Krakowie.

Św Mikołaj w „Sokole“. Dnia 8 b. m. odbędzie się zebranie w „Sokole“ z następującym programem: Orkiestra amatorska; dwie sztuczki teatralne odegrane przez dziatwę; dyalog humorystyczny wykonany przy muzyce również przez dziatwę; przybycie św. Mikołaja w towarzystwie aniołów; występ gimnastycznych dyabłów; wreszcie rozdawanie ciastek, cukierków i podarków; na zakończenie tańce dziatwy.

Bilety do 7 b. m. w handlu p. Rudnickiego.

Z jesiennych dni. Okropność! czwarty dzień pogoda, a raczej niepogoda wprost przerażająca. Wicher dmie i dmie, śnieg naprzemian z deszczem tnie w oczy, leje się za kołnierz przechodniom, kto nie musi, nie wychodzi z domów, a kto musi, ten wyrzeka: „a to dopiero pogoda“. Wprawdzie jeden znajomy dziennikarz z olimpijskim spokojem żalący się na pogodę, odpowiada, że lepsza taka, niż żadna, większość jednak nie podziela tego zdania i narzeka. A czynią to przeważnie ci, co mogą się ubrać w futro, szal, kalosze i osłonić parasolem. A cóż dopiero mówić o tych, co za całą odzież na taki czas mają kurtkę cienką, a o parasolu wiedzą tylko tyle, że innym służy do ochrony przed deszczem.

Zgromadzenie ludowe. Wczoraj odbyło się zgromadzenie ludowe w sali Rady miasta, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. Pierwszy punkt porządku dziennego: „Sprawozdanie z kongresu socyalistów w Bernie“ referował p. Haecker, wyłuszczając stanowisko krakowskiej partyi wobec uchwał powziętych na tym kongresie. Następny mówca dr Zygmunt Marek przemówienie swoje na temat: „Kwestya narodowa a socyalna demokracya“ nawiązał do sprawy wrześnieńskiej. W sprawie tej zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucyę: „Uznajemy prawo wolnego rozwoju kulturnego i społecznego i każdy ucisk narodu przez naród inny, jako sprzeciwiający się zasadniczym postulatom wolności, potępiamy. Na tej też zasadzie potępiamy niegodne państwa cywilizowanego prześladowanie Polaków przez rząd pruski — piętnujemy pełne ohydy gwałty na dzieciach polskich i wyrażamy oburzenie sędziom-katom, dających się używać jako narzędzia hakaty, zarazem wyrażamy uznanie ofiarom procesu za hart i odwagę w bronieniu swych spraw“. W dalszym ciągu tej samej rezolucyi wyrażono sympatyę dla sprawy uniwersytetu ruskiego. Zgromadzenie, w którem brało udział kilkuset uczestników, miało przebieg spokojny i poważny.

Wieczór Mozartowski. W poniedziałek dnia 9 bm. odbędzie się koncert Tow. muzycznego, poświęcony wyłącznie Mozartowi. Współudział przyjęły zaszczytnie znane śpiewaczki panny Tarnawiecka (sopran) i Makowska (alt), oraz pp. I. S. (tenor) i Zygmunt Mosoczy (bas). Nadto biorą udział: chór mięszany, orkiestra 100 p. p. z kapelmistrzem Lasletzbergem na czele i orkiestra amatorska. Głównemi punktami programu przecudne requiem na sola, chóry i orkiestrę, oraz wspaniała Symfonia G-moll.

Kwartet smyczkowy, który został w roku zeszłym zawiązany i niejednokrotnie już dał dowody sumiennej i fachowej pracy nad muzyką kameralną, urządza dnia 13 grudnia wieczór, poświęcony utworom Brahmsa, Schuberta i Noskowskiego. W wieczorze tym — oprócz pp. prof. Wierzuchowskiego, Skarżyńskiego, Pichora i Czyżowskiego — weźmie łaskawie współudział ceniona pianistka, pani Czop-Umlauf.

„Klub słowiański“. Donosiliśmy przed niedawnym czasem, że w Krakowie zawiązało się stowarzyszenie, które pod nazwą „klub słowiański“ pracować będzie nad badaniem życia umysłowego i kulturalnego ludów słowiańskich. Wczoraj wybrano zarząd tymczasowy klubu z prof. Zdziechowskim na czele.

Z ruchu artystycznego. „Towarzystwo artystyczne“ warszawskie otwiera w Salonie Krywulta w Warszawie dnia 15 grudnia b. r. wystawę karykatur, obrazów olejnych, akwarel, pasteli i rysunków, posiadających wartość artystyczną, a pod względem treści należących do zakresu humorystyki. Wystawa ta będzie nosiła tytuł „Humor w sztuce“, a potrwa 6 tygodni.

Kancelarya krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych pośredniczy w przesyłce prac artystów tutejszych na powyższą wystawę.

Spoczynek niedzielny w sądzie krakowskim. Przy sądzie powiatowym karnym w Krakowie zaprowadzonym został spoczynek niedzielny; w niedziele i święta Bożego Narodzenia jeden tylko urzędnik konceptowy będzie obowiązanym przy sądzie tym pełnić służbę.

Przeciw gruźlicy. Prezydent miasta ogłasza:

Celem zapobiegania szerzeniu się gruźlicy, zwraca magistrat uwagę mieszkańców, aby się domagano od właścicieli realności wybielenia względnie pomalowania ścian i wymycia podłóg przed wprowadzeniem się do mieszkania, które chory na gruźlicę opuścił.

Przytulisko ubogich (Kaźmierz, Krakowska 47 dla mężczyzn, Piekarska 21 dla kobiet). Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim będą kwestowali dnia 3 bm. i w dniach następnych w śródmieściu, dzielnica I. Polecają ubogich w przytuliskach miłosierdziu publicznemu. Oprócz jałmużn w pieniądzach, pożądane są: stara odzież, bielizna, obuwie i wszelkie nieużytki domowe.

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego. We środę 4 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w auli uniwersyteckiej dyskusya nad kwestyami poruszonemi przez dra Rostworowskiego w odczycie p. t. „Reforma wyborcza w Belgii, zasada proporcyonalności“.

Z kroniki wypadków. W sobotę po południu wybuchł mały ogień w kantynie kolejowej, który straż pożarna zaraz stłumiła. W dwie godziny później strażnik z wieży maryackiej, widząc dym nadzwyczaj gęsty wydobywający się z komina Grandhotelu, zaalarmował straż pożarną, która po raz trzeci w tym miesiącu (listopadzie) do Grandhotelu była wzywaną. Na szczęście teraz był to tylko alarm niepotrzebny, gdyż pożaru wcale nie było.

Robotnik kolejowy, Franciszek Bochenek, onegdaj dostawszy się między dwa wozy kolejowe, uległ zgnieceniu klatki piersiowej, tak, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do kliniki chirurgicznej szpitala św. Łazarza.

Czy samobójstwo? Jan Domain, 78 lat liczący starzec, były sekretarz Rady powiatowej, znaleziony został wczoraj w mieszkaniu własnem w Podgórzu bez życia leżący w łóżku. W piersi Domaina znaleziono trzy rany. Obok na podłodze leżał zakrwawiony scyzoryk. Władze wdrożyły śledztwo, czy ma się w tym wypadku do czynienia z samobójstwem, czy też może z jaką zagadkową sprawą.

Były poseł do Rady państwa dr Winkowski, znajdujący się w zakładzie dra Chramca w Zakopanem, dostał ataku nerwowego, w czasie którego dwukrotnie próbował odebrać sobie życie; raz poderżnął sobie żyły na lewej ręce, a później próbował się powiesić. Lekarze sądzą, że dr Winkowski cierpi na manię samobójczą. Donoszą o tem dzienniki lwowskie.

Nowy Targ, 30 listopada. Dzierżawca zakładu miejskiego elektrycznego już tydzień nie oświetla miasta, ani prywatnych odbiorców. Pieniądze pobrał naprzód za oświetlenie do 1 stycznia 1902.

Wieczorem ciemno, jak w piwnicy, a zwierzchność gminna nic na to; tłomaczy się tem, że mu siła wytwarzająca światło, potrzebną jest do młyna, gdzie miele zboże osobom prywatnym.

Policya pruska a Polacy. „Vorwärts“ donosi, że obecnie w Berlinie policya wywiaduje się po różnych warsztatach. czy i ile zatrudniają w nich polskich robotników. Szczególnie zapytują się, czy ci robotnicy należą do polskich towarzystw. Wywiadywania dokonują komisarze rewirowi z rozkazu prezydenta policyi berlińskiej. „Vorwärts“ pisze z tego powodu: „Należy się spodziewać po takcie pracodawców, że grzecznie ale stanowczo oświadczą wysłannikom policyi, iż im wystarcza, że mają robotników, którzy jako tacy spełniają swoje zadania, że jednak nie mają poza tem powodu troszczyć się o ich sprawy prywatne“.

Gwałty pruskie. Z Będlewa pod Stęszewem w Poznańskiem donoszą, że tamtejszy nauczyciel Beil, Niemiec-katolik. skatował w sposób straszliwy 6½-letniego syna robotnika Jabłońskiego. Lekarz stwierdził 15 nabiegłych krwią pręg na ciele chłopca.

„Leipziger Neueste Nachrichten“ domagają się od rządu, aby zakazał wydawania pism w języku polskim, zabronił kazań polskich i zgromadzeń z mowami polskiemi, a zarazem zniósł wszelką naukę języka polskiego.

Odsłonięcie pomnika Odyńca nastąpi dnia 9 b. m. w kościele św. Jana w Wilnie.

Słowacki i Stattler. Donieśliśmy onegdaj, że w Warszawie zmarł Juliusz Stattler, profesor konserwatoryum. Dzienniki donoszą, że ojciec ś. p. Juliusza Stattlera był druhem Mickiewicza; był też przyjacielem serdecznym Słowackiego. Ze względu właśnie na tę przyjaźń Wojciech Stattler nadał swemu synowi imię wielkiego poety, o czem zawiadomił przyjaciela, mieszkającego podówczas w Paryżu.

Ten dowód przyjaźni tak ucieszył i rozrzewnił Słowackiego, że nieomieszkał pochwalić się nim przed matką w liście pod datą 20 stycznia 1845 r. „Czyż to nie dowód miłości — pisze do matki — że synka swego nazwał mojem imieniem i pod ducha mojego oddał opiekę? Cóż, droga? Czy ty nie pojmujesz, że to jest niby zapisanie już moje czerwonemi literami w kalendarzu ziemi naszej?...“ I prosi ją, w dalszym ciągu listu, żeby „temu Julkowi“ kupiła „czapeczkę, albo kaftaniczek, albo cukierek, i pobłogosławiła go już teraz w duchu... to mój brat jest“.

Matka wysłuchała prośby swego syna; posłała jednakże małemu Stattlerowi nie czapeczkę, nie kaftaniczek i nie cukierek, lecz... krzyżyk, który stał się dla „dzieciny malarza“ symbolem drogi krzyżowej, po której kroczył przez całe życie..,

Reforma szkół średnich w Rosyi. Ministerstwo oświecenia w Rosyi ogłosiło, jak już o tem wzmiankowaliśmy, plan reformy szkół średnich. Zdumienie wywołały ustępstwa względem kierunku realnego. Język grecki ma być zupełnie usunięty z wyjątkiem dziewięciu gimnazyów (w Rydze, Warszawie, Kijowie, Kazaniu, Charkowie, Odesie, Tyflisie, Petersburgu i Moskwie), w których obok oddziału humanistycznego utworzony zostanie oddział realny. Godziny uzyskane wskutek usunięcia języka greckiego mają być użyte na pomnożenie godzin w naukach przyrodniczych, w historyi, geografii i w języku rosyjskim. Zresztą wszędzie ma być utworzona szkoła jednolita z oddziałem humanistycznym i oddziałem realnym. W pierwszym pozostanie język łaciński. w drugim zamiast niego ma być wprowadzonym język angielski, nadto nauka prawa. Abituryenci obu oddziałów mają równe prawa, z tym wyjątkiem, że do studyów prawniczych i filologicznych potrzebny jest egzamin z języka łacińskiego.

Nim projekt ten wejdzie w życie, zasięgnie ministerstwo zdania kuratorów uniwersyteckich, zarządów miejskich a przedewszystkiem zdania komisyi szkolnej. Wobec tego zwolennicy kierunku humanistycznego nie tracą nadziei, że uda im się jeszcze zmienić projekt na korzyść studyów humanistycznych.

Dary cesarza Wilhelma. Ażeby zaznaczyć swoje sympatye dla Ameryki i okazać wdzięczność za udzielenie przez uniwersytet im. Hawarda doktoratu honorowego ambasadorowi niemieckiemu w Waszyngtonie, Hollebenowi, ma Wilhelm II zamiar ofiarować germańskiemu muzeum przy uniwersytecie Hawarda odlewy bronzowe wybitnych niemieckich pomników. Pomiędzy niemi mają się znajdować odlewy pomnika narodowego w Niederwaldzie, berlińskiego posągu Bismarka i tak zwanej „kolumny zwycięstwa“ (Siegessäule) na placu Królewskim w Berlinie. Ową „kolumnę zwycięstwa“ nazywają sami Berlińczycy „szparagiem zwycięstwa“ (Siegesspargel).

Zmarli. Andrzej Wojtasiewicz, obywatel, długoletni burmistrz miasta Starejsoli, uczestnik walk narodowych w r. 1863—1864. zmarł dnia 30 listopada w 72 roku życia.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Stefana Szczanieckiego, Ernesta Ślepowron Traskolaskiego i Alfreda Taniewskiego.

Z Tow. „Polska sztuka stosowana“. Jako członek założyciel z datkiem w kwocie 200 kor. przystąpił p. Antoni Wieczorek, właściciel fabryki w Białymstoku.

Na fundusz emerytalny artystów teatru miejskiego — jak nam komunikuje dyrekcya teatru — p. Wanda Siemaszkowa złożyła kwotę 117 kor., p. Rothweinowa 40 kor., studenci z Czernichowa 20 kor., studenci gimn. św. Anny 20 kor.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We wtorek 3 grudnia: Wilhelm Feldmann: „Szkice z malarstwa włoskiego odrodzenia“.
We środę 4 grudnia: Dr L. Bruner: „O żelazie“.
We czwartek 5 grudnia: Dr L. Bruner: „O żelazie“.
W piątek 6 grudnia: Dr L. Bruner: „O żelazie“.
W sobotę 7 grudnia: Dr Jerzy Żuławski: „O mędrcach starożytności“.
W niedzielę 8 grudnia: Marya Turzyma: „Religia ludów starożytnych“.

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek 3 grudnia: „Romantyczni“.
We środę 4 grudnia: „Sokoły i kruki“ (popularne).
We czwartek 5 grudnia: Dziady“.
W sobotę 6 grudnia: Marchewka“, komedya w 1 akcie Jul. Renard; „Zagadka“. sztuka w 2 aktach Hervieux'a i „Miły gość“, komedya w 1 akcie Jerzego Courtelina.
W niedzielę 8 grudnia o godzinie 3 po południu: „Uriel Acosta; o godz. 7 wieczór: „Marchewka“, „Zagadka“ i „Miły gość“.

Z kalendarza. We wtorek 3 grudnia: Franciszka Ksawerego ap. Indyj; we środę 4 grudnia: Barbary p. m. i Piotra Chryzologa; we czwartek 5 grudnia: Sabby op. w. i Kryspiny m.

Wschód słońca 3 grudnia o godzinie 7 minut 23, zachód o godzinie 3 minut 38; długość dnia godzin 8 minut 15.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Polityka pruska wobec Polski w XIX w.“**, Pod powyższym tytułem wygłosił w piątek dr August Sokołowski w Kole artystyczno-literackiem odczyt, który ze względu na żywotność tematu w chwili obecnej obudził żywe zainteresowanie. Prelegent wykazywał całym szeregiem dokumentów, jak Prusacy gospodarowali na ziemiach polskich w chwili okupacyi kraju po roku 1795, jak niszczyli i rozdarowywali dobra polskie koronne, gruntując na tej grabieży podstawy milionowych majątków dzisiejszej arystokracyi pruskiej, jak wykładnikiem ich polityki była dążność do zniszczenia i wyrugowania żywiołu polskiego. Prelegent zakończył szeregiem politycznych wskazań, jakie stanowisko zająć powinni Polacy i jakich użyć środków dla obrony swoich praw narodowych i politycznych i zachowanie odrębności plemiennej.

Słuchacze nagrodzili zajmujący i pracowicie przygotowany odczyt gorącym oklaskiem. *wp.*

— **Z teatru** komunikują nam: Repertoar bieżącego tygodnia uległ zmianie. Jutro we wtorek wznowioną zostanie sztuka Rostanda „Romantyczni“ wraz z komedyjką Fredry „Dwie blizny“. „Dziady“ Mickiewicza grane będą we czwartek 5 b. m.

— **Z opery lwowskiej.** Pierwszy tenor niemieckiej opery praskiej, p. Eugeniusz Guszalewicz, rozpoczął szereg występów gościnnych na scenie lwowskiej, partyą Eleazara w „Żydówce“ i odniósł w niej dwukrotnie prawdziwy sukces w czwartek i w sobotę.

Dział ekonomiczny.

Z Banku hipotecznego we Lwowie. Na posiedzeniu Rady nadzorczej galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, które się odbyło 30 listopada, uchwaloną została wypłata kuponu styczniowego od akcyi Banku, płatnego 1 stycznia 1902, po 20 koron od sztuki.

W miejsce zmarłego członka Rady nadzorczej, Eksc. Wilhelma hr. Siemieńskiego, wybranym został tymczasowo poseł na Sejm krajowy i prezes Rady nadzorczej krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, p. Józef Męciński, zaś w miejsce członka Rady nadzorczej p. Samuela Horowitza, wybranym został tymczasowo poseł sejmowy i adwokat krajowy dr Natan Löwenstein. Stanowczy wybór nastąpi na najbliższem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów Banku.

Dostawy na kolej północną. Z powodu rozszerzenia i przebudowania dworca kolejowego w Dziedzicach rozpisuje c. k. uprz. kolej północna ces. Ferdynanda rozdanie robót budowlanych za kwotę około 148.000 koron. Bliższe szczegóły zawarte są w dokładnem obwieszczeniu w „Wiener Ztg“ z dnia 1 grudnia b. r.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 2 grudnia. Wydaleni z uniwersytetu akademicy ruscy nie przyjęli wyroku z powodu, że napisany jest po polsku, a przeciw samemu wydaleniu wnieśli rekurs do ministerstwa oświaty.

Dr Finkel, obecny dziekan filozoficznego wydziału ogłasza z polecenia senatu sprostowanie podanych przez pisma ruskie i niektóre polskie rzekomych powodów wzburzenia Rusinów przeciw drowi Twardowskiemu, poprzedniemu dziekanowi. Mianowicie pisma doniosły, że kiedy prof. Hruszewskij zaczął przemawiać po rusku, wtedy prof. Twardowski głos mu odebrał Owoż na podstawie protokołu z 11 lipca dr Finkel konstatuje, że było to wszytko zupełnie odmiennie.

Kiedy bowiem p. Hruszewskij zaczął mówić po rusku, dr Twardowski dwukrotnie prosił go, aby przemawiał po polsku, ale bezskutecznie. Wtedy prof. Twardowski zwrócił się do p. Studzińskiego, profesora literatury ruskiej, aby przemowę p. Hruszewskiego przetłómaczył. Zaledwo p. Studziński zaczął mówić po polsku, p. Hruszewskij wstał i nie podawszy powodu, wyszedł ze sali. Informacya „Gazety Narodowej“, jakoby p. Hruszewskij, wychodząc, trzasnął drzwiami, jest nieprawdziwa.

Rolnicza stacya doświadczalna przy krakowskiem studyum rolniczem wchodzi w życie 1 października 1902 r.

Ministerstwo oświaty mianowało asystentami Akademii weterynaryjnej pp. Dyndowicza przy katedrze patologii, a E. Terleckiego przy katedrze fizyologii i farmakognozyi, demonstratorami zaś Stef. Schwarza przy katedrze fizyologii i farmakognozyi, a Fr. Nemecska przy katedrze chirurgii. — Namiestnictwo zaś mianowało Adama Baczyńskiego funkcyonaryuszem weterynaryjnym przy rektoracie Akademii.

Kołomyja. 2 grudnia. Skazano tu na śmierć Jana Letkiego, który wymordował był rodzinę Bojczuków.

Wieden, 2 grudnia. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów państwowych z r. 1864 główna wygrana 300.000 K padła na seryę 3207 nr 6, 40.000 K wygrał los serya 1625 nr 15, 20.000 K los serya 1925 nr 54, po 10.000 K wygrały losy, serya 1101 nr 79 i serya 1467 nr 100.

Berlin, 2 grudnia. Wczoraj zmarł tu prof. Albert Weber.

Londyn, 2-go grudnia. „Standard“ donosi z Tientsinu:

Na podstawie edyktu cesarskiego został następca tronu Puczun „z powodu złego zachowania się“ wydziedziczony. — Ks. Puczun ma być głównym sprawcą ostatnich rozruchów. — Czung Tehii, były opiekun cesarza, został zamianowany posłem chińskim w Londynie, Rzymie i Brukseli.

Konstantynopol, 2 grudnia. Ponownie pojawiły się pogłoski o poszczególnych wypadkach gwałtów, popełnionych przez Kurdów wobec Armeńczyków w Musz i Bitlis.

Pekin, 2 grudnia. Dwór chiński znowu odroczył przyjazd do Pekinu, rzekomo z powodu niedyspozycyi cesarzowej wdowy.

Filadelfia, 2 grudnia. Aresztowano tu Szweda, nazwiskiem Wilhelma Müllera, który wyraził się, że należałoby zastrzelić prezydenta Roosewelta tak samo, jak prez. Mac Kinleya.

Sprawa wrzesińska.

Lwów, 2 grudnia. Wydział Towarzystwa Oszczędności kobiet przeznaczył 500 marek na ofiary hakatyzmu.

Wiec młodzieży w Dublanach uchwalił rezolucyę przeciw Prusakom.

Konsul niemiecki bar. Spesshard wyjechał ze Lwowa.

Ulica Mochnackiego, gdzie się mieści konsulat niemiecki, jest formalnie zamknięta. Policya nie puszcza najzwyczajniejszych przechodniów, a kilku nawet agenci policyjni aresztowali bez powodu i odprowadzili na policyę, skąd ich naturalnie puszczono.

Deputacya Rusinów.

Wieden, 2 grudnia. (Godzina 4.) Deputacya ruskich studentów wszechnicy lwowskiej, po jednym z każdego wydziału, oczekuje właśnie na posłuchanie u ministra oświaty. Deputacyę poprowadzą posłowie Romańczuk i Barwiński. Minister Hartel już od 2 dni posiada memoryał Rusinów, aby się w nim rozejrzeć przed przyjęciem deputacyi.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 2 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego Romanowicz zgłosił interpelacyę w sprawie zakazu urządzania przez posła Stapińskiego zgromadzenia w Krośnieńskiem. Odesłano do komisyi parlamentarnej i polecono zdać sprawozdanie na najbliższem posiedzeniu.

Piepes-Poratyński przedłożył sprawę taryfy kolejowej na drzewo obrobione w tartakach Galicyi i Bukowiny i jego wywóz do Niemiec. Węgrzy mogą dowozić drzewo ze wszystkich stacyj swoich do wszystkich stacyj niemieckich. Austryę natomiast obowiązują tylko niektóre taryfy, tak, że cała sprawa taryfowa dla Galicyi jest iluzoryczną. Także targ wiedeński dla drzewa galicyjskiego jest straconym.

Danielak podnosi, jakie szykany handlowi drzewa stawia minister kolei. Wewnętrzne taryfy dla przewozu drzewa są bardzo wysokie.

Nad kwestyami, podniesionemi przez Piepesa i Danielaka, zastanowi się komisya kolejowa.

Prezes Jaworski stawia na porządku dziennym sprawę stowarzyszeń zawodowych rolniczych.

Szeptycki imieniem komisyi przedstawia ustawę ramową, która wchodzi w życie tam, gdzie Sejm uchwali ustawę krajową.

Żyguliński powołuje się na uchwałę zjazdu Kółek rolniczych. Ustawa może być dla włościan korzystną; zależy to od kierowników stowarzyszeń.

Czajkowski podnosi, że w kraju dają się słyszeć głosy przeciw tej ustawie, której projekt wymaga wielu poprawek.

Kozłowski domaga się, aby w Izbie przeprowadzić życzenia Kółek rolniczych.

Romanowicz przypomina, że tą sprawą zajmował się Sejm przed 3 laty i projekt ustawy odrzucił.

Po przemowach Szajera i Henzla uchwalono w Izbie głosować za przejściem do rozpraw szczegółowych. Na mowcę w Izbie wyznaczono Szeptyckiego.

Następnie rozpoczęto poufną dyskusyę nad sprawą uniwersytetu ruskiego i słoweńskiego.

Kłopoty dra Koerbera.

Wiedeń, 2 grudnia. Rząd jest w wielkim kłopocie z powodu... braku wniosków nagłych. — Jest bowiem rzecz taka: wobec tego, że Wszechniemcy, Rusini i Słowieńcy cofnęli swe wnioski nagłe, Izba dziś nie będzie miała nad czem obradować, a raczej musiałaby przystąpić do rozpraw nad ustawą o stowarzyszeniach rolniczych, coby zajęło dłuższą liczbę posiedzeń. — Ponieważ zaś wedle regulaminu rozpraw nad rozpoczętym już przedmiotem nie wolno przerywać przed jego ukończeniem, w piątek musiałaby się nad tą sprawą dalsza toczyć rozprawa i nie możnaby obradować nad prowizoryum budżetowem, którego dr Koerber tak bardzo pożąda. Przyjaciele więc p. Koerbera przemyślają nad zredagowaniem jakiegoś wniosku nagłego, któryby zapełnił porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby.

Wieden, 2 grudnia. (Godzina 4¼). Właśnie odbywa się teraz konferencya przewodniczących klubów w sprawie „kłopotów“ dra Koerbera. Do kłopotów tych przyczynia się i to, że Rusini cofnęli swój wniosek nagły o uniwersytet ruski we Lwowie tylko pod warunkiem, że przed ich wnioskiem pierwszeństwo będzie miał tylko projekt ustawy o stowarzyszeniach rolniczych, lecz żadną miarą budżet lub prowizoryum budżetowe.

Wieden, 2 grudnia. „Sonn- und Montagsztg“ pisze:

„Powody, które skłaniają organa rządowe do grożenia ewentualnem rozwiązaniem Izby, są bliższe i bardziej namacalne, niż wielu przypuszcza. Czesi wzbraniają się zezwolić na przekazanie prowizoryum budżetowego komisyi bez pierwszego czytania, a takie dopuszczenie do pierwszego czytania napawa rząd słuszną obawą, iż prowizoryum budżetowe nie będzie gotowe na właściwy czas. Wobec tego rząd musiałby w każdym razie chwycić się § 14, bez względu na rozwiązanie Izby, lub nierozwiązanie“.

wieden, 2 grudnia. Po długich a kłopotliwych rokowaniach pomiędzy rządem a prezesami klubów lewicy, zgodzono się, że przywódcy niemieckich klubów postawią wniosek nagły o traktowanie pierwszego czytania prowizoryum budżetowego przed wszystkiemi innemi punktami porządku dziennego.

Kiedy na to się zgodzono, nastąpiły nowe targi pomiędzy prawicą a Niemcami za pośrednictwem rządu. Ostatecznie zgodzono się na to, że na jutrzejszem posiedzeniu przed innemi sprawami wziętem będzie pod obrady prowizoryum budżetowe.

Zgodzili się na to i Rusini, chociaż godzinę przedtem twierdzili że ustępują ze swoim wnioskiem o uniwersytet ruski jedynie wnioskom o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych. — Ponieważ dzisiejsze posiedzenie nie miało porządku dziennego, przeto przystąpiono do zakończenia. Ministrowie odpowiadają jeszcze na interpelacye.

Jak słychać na jutrzejszem posiedzeniu pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego załatwione będzie bez dyskusyi.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 2 grudnia. Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się bardzo późno.

Rząd wniósł przedłożenie o 3 miesięczne prowizoryum budżetowe.

Funke zgłasza wniosek nagły o natychmiastowe traktowanie prowizoryum budżetowego.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyi, minister rolnictwa odpowiedział na interpelacye.

Upadek Wolfa.

Wiedeń, 2 grudnia. „Sonn- und Montags-Zeitung“ zwraca uwagę, że prasa liberalna zbytnią kieruje się powściągliwością w sprawie Wofa, na którą on nie zasługuje. bo nie kierował się on wcale delikatnością w sprawie Steinwendera.

Dziennik ten podnosi, że nie było dotąd wypadku, aby jakiś klub parlamentarny wykluczał ze swego grona posła z powodów familijnej natury; stąd wniosek, że i tutaj nie musiało chodzić o to tylko, co się stało i co powszechnie jest znane, lecz że na decyzyę klubu wszechniemieckiego oddziałać musiały powody, leżące poza zakresem tych wiadomości.

„Sonn- und Montags-Zeitung“ notuje pogłoskę, jakoby Związek wszechniemiecki zamierzał założyć nowy własny organ, niezależny od „Ostdeutsche Rundschau“, którego redakcyę objąłby poseł Schalk.

Wieden, 2 grudnia. „Ostdeutsche Rundschau“ zaprzecza, jakoby Wolf wystawiał Schonererowi jakiś rewers i zaprzecza sumarycznie wszystkim wiadomościom rozszerzanym o powodach złożenia mandatu przez Wolfa.

Trutnow, 2 grudnia. Zapowiedziano tu zgromadzenie Wszechniemców w sprawie Wolfa. Cały okręg trutnowski stoi po stronie Wolfa a przeciw Schoenererowi. „Trautenauer Ztg“ donosi, że wyborcy nie widzą w postępowaniu Wolfa nic takiego, coby uwłaczało jego honorowi i żałują, że Wolf ustępuje z życia publicznego. Zapowiedziane zgromadzenie uważają za zapowiedź rozłamu w stronnictwie Wszechniemców.

Czeska akademia umiejętności.

Praga, 2 grudnia. Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie czeskiej Akademii Umiejętności im. Franciszka Józefa. Przybyli na nie namiestnik hr. Coudenhove, ks. kardynał br. Skrbensky, komendant korpusu Fabini, oraz naczelnicy władz cywilnych i wojskowych. — Przemawiał marszałek krajowy ks. Lobkowicz, który podniósł między innemi, że naród czeski musi sobie nie tylko przyswajać cywilizacyjne zdobycze innych narodów, ale także pracować nad swą własną kulturą. Akademia będzie się zawsze starała, aby popierać wszelki postęp i wszelkie siły duchowe narodu zespalać i rozwijać.

O uniwersytety słowiańskie.

Lublana, 2 grudnia. Odbyło się tu nader liczne zgromadzenie publiczne, na którem przyjęto jednomyślnie rezolucyę, wzywającą rząd aby założył uniwersytet słowiański w Lublanie.

Praga, 2 grudnia. Wczoraj odbyło się w „Narodnim Domu“ na Winohradach zgromadzenie w sprawie uniwersytetu południowo-słowiańskiego. Na zgromadzenie przybyli posłowie czescy, słowieńscy, ruscy, członkowie Rady miejskiej i około 2000 osób. W imieniu południowych Słowian przemawiał poseł Ploy, który podziękował za sympatye narodu czeskiego ku pobratymcom.

Posłowie ruscy poruszyli sprawę utworzenia ruskiego uniwersytetu we Lwowie.

Przyjęto jednomyślnie rezolucyę, wzywającą delegacyę czeską w parlamencie do energicznego popierania usiłowań południowych Słowian w celu utworzenia uniwersytetu południowo-słowiańskiego.

Następnie przyjęto wniosek dodatkowy, który nakłada na delegacyę czeską w parlamencie ten sam obowiązek także w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Berno, 2 grudnia. Wczoraj przed południem odbyło się tu liczne zgromadzenie w sprawie utworzenia w Bernie uniwersytetu czeskiego. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę w tym duchu i zastrzeżono się przeciw zaniedbywaniu kulturnych dążności narodu czeskiego.

Rusyfikacya Finlandyi.

Helsingfors, 2 grudnia. Generał-gubernator Bobrikow ogłasza ukaz carski, tyczący się dalszego przeprowadzenia reformy wojskowej w Finlandyi, zmierzającej do złączenia armii W. Ks. Finlandyi z armią rosyjską.

Nowy ukaz zarządza zwinięcie w r. 1902 kadrów finlandzkich wojsk rezerwowych oraz uwolnienie od służby oddziału ochotników w batalionach strzelców finlandzkich, które to bataliony mają być także rozwiązane. Oznaczenie terminu rozwiązania batalionów pozostawiono generał-gubernatorowi. — Oficerowie tych batalionów pozostawieni będą w służbie tylko do 14 marca 1902 r. — Równocześnie zarządził generał-gubernator rozwiązanie trzech batalionów; rozwiązanie reszty pięciu batalionów nastąpi po kolei później.

Katastrofy.

San Francisco, 2 grudnia. Z powodu wielkiej mgły nastąpiło zderzenie się dwóch okrętów. Jeden okręt, na którym znajdowało się 200 podróżnych, zatonął. — Większa część podróżnych zdołała się uratować. Według dotychczasowych przypuszczeń 20 podróżnych utonęło.

Miss Stone.

Salonika, 2 grudnia. Krąży pogłoska, że miss Stone i Žilka żyją, są zdrowe i znajdują się w klasztorze Rilo (Bułgarya).

Sprawy Boerów.

Pretorya, 2 grudnia. Ogłoszono nową liste, zawierającą nazwiska dziesięciu wodzów Boerskich, których na zawsze wydalono z Afryki południowej.

Boerzy i Anglicy.

Londyn, 2 grudnia. „Biuro Reutera“ donosi z Pretoryi: Dnia 28 z. m. usiłowali Boerowie na zachód od Middelburg przełamać linię angielską; Anglików atoli poprzednio o tem przestrzeżono. Małe oddziały Boerów zaatakowały Anglików, aby odwrócić ich uwagę od swych głównych sił. Odparto nieprzyjaciela, który poniósł prawdopodobnie znaczne straty.

Londyn, 2 grudnia. Według urzędowego obwieszczenia, nie wolno nikomu, począwszy od 1 stycznia 1902, przybyć do Kolonii Przylądkowej i do Natalu bez specyalnego pozwolenia, z powodu zaprowadzonego tam stanu wojennego. Każdy, ubiegający się o to pozwolenie, musi wykazać się świadectwami, że posiada przy sobie najmniej 100 funtów szterlingów, albo że może się sam utrzymać, że podróż jego nie ma żadnego nieprzyjaznego dla Anglii celu, i że nie jest deportowanym. Poddani obcych mocarstw mogą to pozwolenie otrzymać od swego poselstwa lub ambasady w Londynie, jeżeli uczynią zadość tym warunkom. Pozwolenie to upoważnia do wylądowania w Afryce południowej, nie uprawnia jednak do dalszej podróży w głąb kraju.

Kitchener i Botha.

Bruksela, 2 grudnia. Między Kitchenerem a Bothą odbędą się wkrótce rokowania pokojowe. Botha ma posiadać daleko idące pełnomocnictwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne
giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 2 grudnia 1901.

	kor.	hal
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Losy węgierskie premiowe	174	50
Losy tureckie	101	50
Akcye Anglobanku	262	—
„ Unionbanku	528	—
„ Bankverein	452	—
„ Laenderbanku	406	—
„ Kolei Lwowsko Czerniowieckiej	533	—
„ „ Południowej	61	50
„ „ Elbethal	4[illegible]3	—
„ „ Nordbahn	5500	—
„ „ Staatsbahn	642	—
„ „ Alpine	393	—
„ Tureckie Tabaczne	285	—
Ruble	253	—

Berlin, 2 grudnia 1901.

Banknoty austryackie	85	40
Krótki Wiedeń	85	30
Banknoty rosyjskie	216	50
Krótka Warszawa	216	80
4½% Listy polskie	97	—
Renta włoska	100	—
Akcye austryackie kredytowe	204	—
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 2 grudnia 1901.

Spirytus gotowy	37	20
Cena nafty	10	25
Pszenica (na jesień)	8	85
Żyto (na jesień)	7	64
Kukurudza	—	—
Owies (na jesień)	7	98

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PANSTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1go października 1901 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA i z Podgórza:

5.15 r. poc. miesz. 1625 z Krakowa p. Zwierzyn. 5·30 „ „ „ „ ze Zwierzyńca 5.35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.42 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima**, ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenie w Podgórzu-Pł. do Suchy, w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej; w Krasnem do Brodów.
8.28 rano poc. osob. Nr1633 z Krakowa p. Zwierz. 8.46 „ „ „ „ 1012 z Podgórza Płaszowa 8.54 „ „ „ „ „ z „ przyst. 9.05 przed poł. „ „ „ z Podgórza-Borarki 8.42 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Zwierzyńca	**do Husiatyna** (przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz) ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Zywca, Dziedzic i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic, w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu.
8·30 rano poc. miesz. 465 z Krakowa 8·48 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.39 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki**, ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Oświęcima.
1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa**, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi.
3.00 po poł. poc. miesz. 1607 z Krakowa (p. Zw.) 3.15 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 3.20 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł. 3.27 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima**, ma połączenia w Spytkowicach do Sierszy Wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Stróż** (przez Tarnów) ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Stróżach do Nowego Sącza.
7.30 wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 7.45 „ „ „ „ z Zwierzyńca 7.45 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.55 „ „ „ „ „ przyst.	**do Przemyśla** (przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, Chyrów) ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.
8.00 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan**, ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenie we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego, Munkacsa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
9.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 9.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.01 „ „ „ „ „ z Podgórza P.	**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów, w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Chyrowa, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa, w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.10 wnocy poc. osob. Nr. 25 z Krakowa 11.25 „ „ „ „ 1026 z Podgórza-Płasz. 11.32 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Suchy.**

PRZYJAZD DO KRAKOWA i do Podgórza:

4.26 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.
6.13 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.29 „ „ miesz. 1602 do Zwierzyńca 6.45 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**z Przemyśla** (przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę), ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach od Gorlic; w Stróżach i N. Sączu od 15 czerwca do 15 września od Koszyc i Orłowa; w Chabówce od 15 czerwca do 15 września w niedziele i święta od Zakopanego.
6.40 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Ickan** ma połączenie w Ickanach od Konstantynopola (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł. 7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
7.46 rano poc. osob. 1015 do Podgórza przyst. 7.55 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8.10 „ „ „ 26 „ Krakowa	**z Suchy**, ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.33 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego w Tarnowie od Nowego Sącza.
10.13 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza prz. 10.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.24 „ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca 10.40 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Z.)	**z Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimie od Wrocławia, Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej.
11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P. 11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
1.18 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie w Borkach wiel. od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk.; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa**, ma połączenie we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa, w Tarnowie od Orłowa.
4.27 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.35 „ „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.39 „ „ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca 4.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stanisł., N. Zagórz, N. Sącz, Suchę; ma połącz.: w N. Zagórzu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i N. Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Zywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola**, ma połączenie: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.
6.35 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza-Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.42 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.00 „ „ „ „ „ Płasz. 9.04 „ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca 9.20 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimiu od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja; od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk., Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10).

Rządca drukarni L. K. Górski.